

Ks. MICHAŁ SOŁOMIENIUK¹

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

KATEDRA GNIEŹNIEŃSKA:
POLSKO-NIEMIECKIE ZMAGANIA O SYMBOLE W CZASIE ZABORÓW,
DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO I OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

GNIEZNO CATHEDRAL: POLISH-GERMAN STRUGGLE OVER SYMBOLS IN THE TIME
OF THE PARTITIONS, THE INTERWAR PERIOD AND THE GERMAN NAZI OCCUPATION

Summary

In the time of Poland's partitions as well as in the interwar period, the national and religious symbolic significance of Gniezno was increasing. This symbolic role was built upon the cathedral and found its manifestation in commemorating important persons and events in plaques and monuments, in publications on history as well as in religious celebrations. During the partitions, the Prussians strove to limit the symbolic role of Gniezno. During World War II Germans closed the cathedral for Polish people only to exclude it later from any religious service. The act of destruction was almost completed by the Red Army which bombarded the church two days after the "liberation".

Keywords: Gniezno, Gniezno cathedral, symbolism, German occupation

Streszczenie

W czasie niewoli narodowej oraz w dwudziestoleciu międzywojennym rosła symboliczna rola Gniezna, religijna i narodowa. Symbolika ta skupiała się wokół katedry i wyrażała się w upamiętnianiu tablicami i pomnikami ważnych osób i wydarzeń, w publikacjach książkowych o charakterze historycznym oraz w uroczystościach religijnych. W czasie zaborów Niemcy starali się ograniczyć symboliczną rolę katedry. Podczas II wojny światowej zamknęli katedrę dla Polaków, a z czasem wykluczyli z niej kult religijny. Dzieła zniszczenia niemal dopełniła Armia Czerwona, która bez powodu zbombardowała katedrę dwa dni po „wyzwoleniu”.

Słowa kluczowe: Gniezno, katedra gnieźnieńska, symbolika, okupacja niemiecka

¹Ks. dr Michał Sołomieniuk, dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie, afiliowany przy Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, lektor języka łacińskiego i greckiego w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie, zastępca przewodniczącego Stowarzyszenia Archiwistów Kościelnych, konsultor Rady ds. Kultury i Dziedzictwa Kulturowego KEP, członek grupy roboczej NDAP ds. archiwów, prowadzonych przez osoby prawne Kościoła katolickiego. Obszar badań naukowych: archiwistyka kościelna, paleografia i dyscypliny pokrewne, historia regionalna, literatura chrześcijańska późnoantyczna. E-mail: solomieniuk@gmail.com.

WSTĘP

Gniezno wraz ze swą najważniejszą budowlą – archikatedrą na Wzgórzu Lecha – jest dla Polaków podwójnym symbolem: gniazdem państwa polskiego i sanktuarium głównego patrona Polski, świętego Wojciecha, a jednocześnie stolicą prymasów. W okresie zaborów i po I wojnie światowej Polacy świadomie podkreślali tę podwójną symbolikę, a czynili to zarówno w sensie pozytywnym, dla podkreślenia własnej pamięci i tożsamości, jak i w sensie negatywnym, w reakcji na antypolską i nieprzyjazną katolikom politykę Prusaków. Ideowe znaczenie Gniezna w umysłach XIX-wiecznych Polaków dobrze oddaje cytata z Syrokomli:

„Nasi Chrobrzy i Wielcy, nasi władcy starzy,
Brali swoją potęgę z gnieźnieńskich ołtarzy,
Wierząc, że gdy namaszczą gnieźnieńscy pasterze,
Korona więcej blasku, miecz hartu nabierze” (Syrokomla 1913, 421).

Niemcy świadomie zwalczali tę podwójną symbolikę, a apogeum tej walki przypadło na II wojnę światową. Warto zacytować dwa zdania z przemówienia Arthura Greisera, okupacyjnego gauleitera i namiestnika na Okręg Rzeszy Kraj Warty, wygłoszonego w Gnieźnie z okazji wprowadzenia niemieckiej rady miejskiej w 1940 roku:

„Nazwa Gniezno musi już w naszym pokoleniu otrzymać inny wydźwięk, inaczej budownictwo [narodowosocjalistyczne] tutaj nie ma żadnego sensu”² (Casselmann et al. 1941, 30-37).

„Niechaj Panowie troszczą się o to, by Tum gnieźnieński nabrał innego znaczenia”³ (Casselmann et al. 1941, 86).

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie swoistej wojny na symbole, którą stoczyli o Gniezno Polacy i Niemcy między końcem wieku XVIII a końcem II wojny światowej. Tematyka ta była podejmowana częściowo przez innych badaczy, zazwyczaj na marginesie szerszych opracowań. Ciekawą analizę porównawczą, dotyczącą symboliki katedry gnieźnieńskiej i kościoła zamkowego w Wittenberdze, przedstawił niemiecki badacz, Stefan Laube, w artykule pt. *Die Kathedrale in Gnesen – die Schlosskirche in Wittenberg. Erinnerungsorte sakraler Nation oder nationaler Religion zwischen Napoleon und Erstem Weltkrieg* (Laube 2006). Międzywojenną działalność bpa Laubitza przy katedrze omówił ks. Kazimierz Śmigiel w poświęconej temu pasterzowi biografii (Śmigiel 1994, 118-132). Z kolei temat losów Archidiecezji Gnieźnieńskiej w latach 1939-1945 został obszernie i to dwukrotnie opracowany przez tego samego autora (Śmigiel 1968, Śmigiel 1978). Natomiast wojenne losy samej katedry gnieźnieńskiej opisał Janusz Powidzki w 1947 roku w książce wydanej na 950-lecie męczeństwa świętego Wojciecha (Powidzki

² Oryginalny tekst: „Der Name Gnesen muß schon in unserer Generation einen anderen Klang bekommen, sonst hat alle Aufbauarbeit hier keinen Sinn!“.

³ Oryginalny tekst: „Sorgen Sie dafür, daß der Dom zu Gnesen eine andere Bedeutung erhält“.

1947). Jest to opracowanie o tyle cenne, że autor odwołał się m.in. do wspomnień i notatek Wincentego Groblewskiego, zwanego przezeń „Pierwszym Kościelnym” katedry, oraz notatek Józefa Trzczińskiego, pracownika okupacyjnego archiwum miejskiego, które mieściło się w przyziemiu północnej wieży katedry. Autor nie odwołuje się jednak wcale do archiwaliów wytworzonych przez okupacyjny magistrat, a jedynie do dokumentacji niemieckiego urzędu konserwatorskiego w Poznaniu. Kwestia polityki religijnej i kulturalnej okupanta w Gnieźnie została jedynie bardzo powierzchownie wspomniana przez Tadeusza Janickiego w niedawno wydanej monografii zbiorowej Gniezna (Janicki 2016).

Mało wyzyskanym źródłem są wytwory okupanta, a mianowicie rocznik NSDAP Kreis Gnesen z roku 1941, jedyny wydany przez gnieźnieńskich, niemieckich narodowych socjalistów (Casselmann et al. 1941), oraz pozostałości niemieckiego archiwum miejskie Gniezna z okresu okupacji. Znajdują się one w zasobie Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie, w zespole „Akta Miejskie Gniezna” (AAG AMG). W zespole tym znajduje się dwadzieścia osiem jednostek wytworzonych podczas okupacji. Na potrzeby tego opracowania szczególnie ważne wydają się następujące jednostki archiwalne z w/w zespołu:

l.p.	Oryginalna nazwa jednostki	sygnatura	Zawartość/treść
1	Katholische Kirche	AMG 8	Życie religijne pod okupacją
2	Gnesener Dom	AMG 9	Katedra jako dobro kultury niemieckiej
3	Gnesener Dom. Führungen, Eintrittskarten	AMG 15	Zarząd katedrą, zwiedzanie

1. KATEDRA GNIEŹNIEŃSKA W OCZACH POLAKÓW

O Tumie gnieźnieńskim jako symbolu pisał w 1915 roku ks. Mieczysław Skonieczny (1882-1969), podówczas wikariusz parafii farnej w Gnieźnie:

„ponad wszystkimi pamiątkami, ponad wszystkimi monumentami stoi wspaniała katedra gnieźnieńska. Ona króluje potężnymi wieżami nie tylko nad miastem całem, ale nad całą okolicą. Z jakiegokolwiek strony zbliżamy się do Gniezna, zawsze pierwsze witają nas już z oddali wyniosłe wieżycy katedry. Stare jej mury, pokryte pateną przeszło pięciu wieków, prawią nam o królach naszych i hetmanach, co tu szli w godzinach doli i niedoli czerpać siłę i moc u grobu św. Wojciecha; mówią nam o tylu prymasach-arcybiskupach, co tu za życia wypraszali błogosławieństwo Boże dla całej Polski, a teraz w podziemiach swej oblubienicy-katedry śpią snem wiekuistym” (Skonieczny 1915, 32).

Słowa tego gnieźnieńskiego kapłana dobrze oddają to, czym stało się Gniezno i jego katedra przez wieki, a szczególnie w okresie pod koniec niewoli narodowej. Nieistniejąca już katedra romańska była świadkiem koronacji pierwszych pięciu królów Polski. Sanktuarium to od wieków jest nawiedzane tak przez ochrzczony naród, jak i jego władców. Władcy ci niejednokrotnie fundowali dla tego miejsca hojne dary, jak np. Ewangelistarz – Złoty Kodeks Gnieźnieński z XI wieku, prawdopodobnie dar króla Bolesława Szczodrego (Rył 1982, 14), czy też Mszał z 1500 roku,

dar króla Jana Olbrachta (Rył 1982, 88-89). Osobno należy wspomnieć o bulli protekcyjnej papieża Innocentego II dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z 1136 roku – pierwszym pomniku języka polskiego. W oczach Prusaków miasto i jego katedra miały symboliczne znaczenie już u początku zaborów, gdy zabronili oni używania arcybiskupom gnieźnieńskim tytułu Prymasa Polski oraz podjęli próbę likwidacji archidiecezji gnieźnieńskiej, zakończoną kompromisowym rozwiązaniem: w roku 1821 papież Pius VII ustanowił unię personalną arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i biskupstwa poznańskiego (podniesionego do rangi arcybiskupstwa).

Już w czasie zaborów, w roku 1802, odnaleziono w katedrze grób, zidentyfikowany jako grób Dąbrówki (Raczyński 1843, 356). W roku 1842 ponowne odsłonięcie tego miejsca i wydobywanie domniemanych szczątków księżnej stało się wielką uroczystością kościelną. Ziemskie resztki księżnej (?) złożono wówczas do granitowej trumny (Polkowski 1874, 137). W roku 1905 z inicjatywy bpa Antoniego Andrzejewicza (1837-1907), biskupa pomocniczego gnieźnieńskiego, miejsce spoczynku Dąbrówki przykryto marmurową płytą z wyrytym imieniem „Dąbrówka” i koroną (Skonieczny 1915, 42). W 1862 roku artysta Tomasz Oskar Sosnowski wykonał w Rzymie, jako dar dla katedry w Gnieźnie, marmurową tablicę pamiątkową Chrztu Polski, przedstawiającą Mieszka i Dobrawę. Kapituła umieściła ją na filarze u początku prezbiterium (przy dzisiejszym lektorium). W ten sposób symbolicznie wzmocniono więź z prapoczątkami Polski. Od razu trzeba dodać, że Niemcy świadomie pomijali istnienie tej płyty w swoich publikacjach. Brak wzmianki o niej w wykazie zabytków prowincji poznańskiej (Kohte 1897) oraz w historii miasta (Warschauer 1918).

W okresie zaborów umieszczono w katedrze również urny z sercami i tablice epitafijne dwu arcybiskupów, którzy dużo wycierpieli od władz pruskich i stali się symbolem oporu katolickiego wobec niechętnych katolicyzmowi zaborców. Chodzi o abpa Marcina Dunina (1774-1842) i abpa Mieczysława Ledóchowskiego (1822-1902). O wyglądzie i przesłaniu epitafium ku czci Dunina napisano trafnie: „Rzeźbiarz podkreślił stanowczość i silną wolę (...), przekazując w ten sposób wizerunek arcybiskupa, który nie ustąpił w obronie praw Kościoła i narodu, stawiając stanowczy i skuteczny opór antykatolickiej i antypolskiej polityce rządu pruskiego” (Krzyżanowski 1970, 273). Natomiast drugi z zasłużonych prymasów zmarł na wygnaniu w Watykanie, a u schyłku ziemskiego życia wyraził wolę złożenia swego serca w bazylice prymasowskiej w Gnieźnie. W przypadku obu arcybiskupów złożenie urny z sercem miało charakter wielkiej uroczystości religijno-narodowej (Banaszak 1982, 157; Klimkiewicz 1987, 382-384). Ponadto przed 900-leciem śmierci św. Wojciecha, w roku 1895, na zlecenie abpa Floriana Stablewskiego, stanęły pod konfesją świętego męczennika cztery figury metalowe, symbolizujące cztery stany społeczne (kapłana, chłopą, mieszczanina i szlachcica), dzieło wielkopolskiego rzeźbiarza Władysława Marcinkowskiego (Zachwatowicz 1970, 167; Śmigiel 1993, 120). Figury te do dziś podtrzymują mury, na których spoczywa relikwiarz świętego męczennika. Przekaz arcybiskupa i artysty był jasny: wszystkie stany narodu polskiego oddają cześć swemu patronowi.

Prusacy pozwalali na taki mikrokosmos pielęgnowania polskiej pamięci, ale denerwowały ich już masowe obchody religijne w katedrze. Tymczasem szczególnie po Kulturkampfie katedra gnieźnieńska stała się celem masowych pielgrzymek w dzień odpustu ku czci św. Wojciecha. Ich ducha dobrze oddaje wspomniany już ks. Skonieczny:

„one [mury katedry, przyp. aut.] nam świadczą o gorącym i serdecznym przywiązaniu ludu polskiego do swojego starego tumu. Żadna moc nie zdoła oderwać serc tego ludu od prastarej macierzy kościołów polskich. A ona raz w rok, jak dobra matka, zwołuje, zdzwania poważnym głosem św. Wojciecha na duchową ucztę kościelną — na odpust św. Wojciecha z wszystkich stron i ze wszystkich stanów dziatki swoje — i od pługa i od warsztatu rzemieślniczego, od młota i od kilofa, od kramnicy i od pióra, z chaty wieśniaczej i pałaców. Robi się wtedy rojno i gwaro w grodzie Lecha. Idą pielgrzymki zewsząd z chorągwiami, proporcami i obrazami, z pieśnią ułożoną wedle podania przez św. Wojciecha: «Boga Rodzico Dziewico» na ustach, zapełniają po brzegi katedrę, otaczają ją wieńcem dokoła i czekają, póki nie przyjdzie kolej na korne ucałowanie głowy św. Patrona Polski. A potem, pokrzepieni na duchu, z iskrą wiary w lepszą przyszłość, wracają do domów, do szarych codziennych zajęć i trwają na placówkach swoich mimo coraz to nowych wrogich zapędów niewzruszenie, jak «kamienie przez Boga rzucone na szaniec»” (Skonieczny 1915, 32-33).

Konieczne trzeba wspomnieć o powstaniu w XIX wieku ważnych publikacji, poświęconych katedrze i duchowieństwu gnieźnieńskiemu. Są to najpierw dwie książki o katedrze: księdza Ignacego Polkowskiego *Katedra Gnieźnieńska* (Polkowski 1874) oraz księdza Józefa Walkowskiego *Wspomnienie o kościele metropolitalnym w Gnieźnie, o jego ołtarzach, kaplicach, pomnikach i osobach temi pomnikami zaszczyconych na pamiątkę dziewięćsetnej rocznicy jego istnienia napisane w roku 1865 przez Józefa Walkowskiego; a w roku 1876 wydane przez autora Katedry Gnieźnieńskiej*. Ponadto monumentalnymi publikacjami są prace księdza Jana Korytkowskiego: *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych. Podług źródeł archiwalnych, w czterech tomach, wydanych w Gnieźnie w roku 1883*, oraz *Arcybiskupi gnieźnieńscy: prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821, czyli do połączenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z biskupstwem poznańskim*, w pięciu tomach, wydanych w Poznaniu w latach 1888-1892. W latach wzmożonej walki Prusaków z Kościołem i polskim katolicyzmem dzieła te były intelektualną odpowiedzią duchowieństwa Gniezna na zakusy władz zaborczych. Intelektualny kapitał Gniezna wzmocnił na swój sposób ksiądz kanonik (późniejszy biskup pomocniczy) Wojciech Anzelm Brodziszewski (1778-1866), pierwszy badacz ksiąg rękopiśmiennych z Biblioteki Katedralnej, odkrywca słynnych dzisiaj *Kazań Gnieźnieńskich* z początku XV wieku i inspirator wydania ich drukiem (Sołomieniuk 2012, 42-50). Jego dzieło kontynuowali ks. Tadeusz Trzeciński (1873-1912) i ks. Leon Formanowicz (1878-1942). Wypada też wspomnieć o publikacji Joachima Lelewela *Drzwi kościelne płockie i gnieźnieńskie z lat 1133, 1155*, wydanej w Poznaniu w roku 1857. Impulsem do pierwszego polskiego opracowania na temat Drzwi Gnieźnieńskich były działania Niemców: „W roku

1837 Niemcy kosztem rządu zdjęli wycisk tych drzwi do Berlina, w drzwiach dzieło swego odlewu i swego dłuta owoc upatrujący” (Lelewel 1857, 32).

Swoją symbolikę religijno-narodową miał również dzwon „święty Wojciech”, umieszczony w barokowej wolnostojącej dzwonnicy opodal katedry. Został on ulany z armat zdobytych przez króla Władysława IV na Moskwitach. Anonimowy przewodnik dla pielgrzymów z 1909 roku tak objaśniał jego symbolikę: „Potężnie brzmi głos tego dzwonu, gdy na wielkie uroczystości rzesze wiernych do Bożej świątyni wzywa. Codziennie wieczorem po dzwonieniu na Anioł Pański uderzają weń dziesięciokrotnie, by wezwać wiernych do modlitw za zmarłych. Jest to starożytny zwyczaj, odświeżany po krwawych bitwach, w których, jak pod Warną, Cecorą, tysiące żołnierstwa legły w obronie krzyża w walce z niewiernymi” (*Pamiętka* 1909, 33). Tak więc dzwon z jednej strony przypominał o polskich zwycięstwach, a z drugiej o porażkach.

Rola kościelna Gniezna jako stolicy prymasowskiej została podkreślona przez prymasa Edmunda Dalbora tuż po odzyskaniu niepodległości, gdyż właśnie tutaj zwołał on polskich biskupów na zjazd, który odbył się w dniach 26-30 sierpnia 1919 roku (Pest 1994, 135). W okresie międzywojennym wielkie zasługi, nie tylko dla upiększenia katedry i jej otoczenia, ale dla podkreślenia jej roli symbolicznej, położył bp Antoni Laubitz (1861-1939), biskup pomocniczy gnieźnieński (Wilk 1987, 224-226). W toku prac archeologicznych ujawnił on m.in. relikty budowli romańskiej z XI wieku. Korygowało to znacznie twierdzenia niemieckiego uczonego, Juliusa Kohte, który w roku 1897 wyraził pogląd, że do XII wieku w Gnieźnie nie powstały żadne budowle kamienne (Kohte 1897, 73). Laubitz był także pomysłodawcą wzniesienia przed katedrą w 1929 roku pomnika pierwszego króla Polski, Bolesława Chrobrego (Krawczyk 2016, 81-98). Pomnik odsłonił 30 maja wspomnianego roku prezydent RP Ignacy Mościcki. Kolejną zasługą Laubitza w zakresie wzmacniania symboliki Tumu jest ozdobienie go piętnastoma dużymi figurami świętych polskich. Umieszczono je na zewnątrz katedry, na skarpach przy kaplicach. Ich autorem jest rzeźbiarz Marcin Rożek, który wykonał swe dzieło w latach 1932-1936. Pośrodku figur świętych, nad kaplicą Gębickich, a więc na osi Rynku, widnieje figura Matki Bożej, dzieło Kazimiery Pajzderskiej. Zdaniem ks. Śmigła widać tu jasną symbolikę programu artystycznego: katedra gnieźnieńska jest macierzą, która rodzi świętych, a nad świętymi tymi króluje patronka katedry, Najświętsza Panna, w otoczeniu gnieźnieńskich świętych Wojciecha i Bogumiła (Zachwatowicz 1970, 167-168, Śmigiel 1994, 121). Wewnątrz katedry, na pustych przestrzeniach ścian nawy głównej i prezbiterium, pojawiły się z inicjatywy bpa Laubitza płaskorzeźby autorstwa o. Efrema Klawittera, obrazujące życie św. Wojciecha oraz słowa z Bogarodzicy wpisane we fryz. To ostatnie dzieło jak również plan demontażu konfesji barokowej (na szczęście oprostowany i zaniechany!) nie są uważane za trafione pomysły. Ponadto wspomniany bp Antoni wznosił w Gnieźnie budynek muzeum diecezjalnego, którego wszakże nie zdołano otworzyć przed wybuchem wojny. Z takim bogactwem symbolicznych znaczeń, wyrażonych w słowie pisanym, kamieniu, brązie, pamiątkach pradziejów i tłumnych zgromadzeniach pielgrzymów, wchodziło Gniezno w II wojnę światową.

2. REINTERPRETACJA SYMBOLIKI W TEORII I PRAKTYCE OKUPANTA

Dwa cytowane na początku artykułu zdania znienawidzonego Arthura Greisera oddają to, jak Niemieccy okupanci pojmowali podwójną symbolikę Gniezna i jego katedry: były to dla nich wielkie symbole polskości i katolicyzmu. Swoje zadanie widzieli w tym, by tę podwójną symbolikę zniszczyć do cna. Dodatkowo trzeba tu wspomnieć o jeszcze dwu innych wypowiedziach przedstawicieli władz okupacyjnych, wybrzmiały z okazji oficjalnej wizyty Greisera w Gnieźnie 6 listopada 1940 roku. Okupacyjny nadburmistrz Julius Theodor Lorenzen, zwracając się do gauleitera, mówił wtedy: „Na Boże Narodzenie 1939 dał mi Pan zlecenie: Gniezno musi się stać ponownie niemieckim miastem! To zlecenie wykonamy we wszelkich okolicznościach, a swoje zadanie widzimy w tym, by Gniezno stało się kulturalnym ośrodkiem powiatu”⁴ (Casselmann et al. 1941, 30). Jeszcze ostrzej przemawiał Greiser. Według relacji szefa propagandy NSDAP w Gnieźnie, H. Casselmanna, gauleiter mówił o Gnieźnie, że niegdyś zdobyło ono sobie sławę jako ostoja polskiej „reakcji” i oparcie dla polskiego duchowieństwa. Nigdy dotąd, zdaniem Greisera, nie udało się tego oporu wytrzebić, ponieważ metody stosowane w minionych czasach nie odpowiadały odczuciu niemieckiego ludu i dlatego musiały zawodzić (Casselmann et al. 1941, 30). Namiestnik Rzeszy co prawda nie miał takiego zamiaru, ale oddał tymi słowami hołd wszystkim Polakom – gnieźnianom i Wielkopolanom z okresu zaboru pruskiego.

Od listopada 1939 roku aż do końca okupacji niemieckiej Polakom nie wolno było nawet wchodzić do katedry, nie mówiąc o modlitwie (Powidzki 1947, 295). O nowej roli Tumu informuje w podręcznym przewodniku po katedrze jego autor, kapelan wojenny ks. Gerhard Schloemann. Przekazuje, że od początku okupacji katedra pozostawała zamknięta, ale od początku roku 1940 roku ten „czcigodny dom Boży, który kryje w sobie tyle praniemieckich dzieł sztuki, jest regularnie wykorzystywany do nabożeństw dla Wehrmachtu”⁵ (Schloemann 1941, 3). Autor dodaje, że w każde niedzielne popołudnie ma miejsce zwiedzanie katedry i krótki koncert organowy. Tak działo się przynajmniej na początku roku 1941, kiedy kończył redagować książeczkę. Wehrmacht sprawował pieczę nad katedrą do 31 lipca 1941 roku, kiedy to „ostatecznie zespolone wysiłki gnieźnieńskich placówek NSDAP i Gestapo doprowadziły do odebrania katedry spod władzy wojskowej” (Powidzki 1947, 297).

Równie porażające, choć na poziomie ideowym, są treści opracowania o gnieźnieńskiej katedrze autorstwa miejskiego radcy budowlanego, Georga Salzmann. Znajduje się ono w jednostce pod tytułem „Gnesener Dom. Allgemeine”

⁴ Tekst oryginalny: „Sie haben mir zu Weihnachten 1939 den Auftrag erteilt: Gnesen muß wieder eine deutsche Stadt werden! Diesen Auftrag werden wir unter allen Umständen ausführen und unsere Aufgabe darin sehen, Gnesen zu einem kulturellen Mittelpunkt des Kreises zu machen...“.

⁵ Oryginalny tekst: „Zunächst blieb der Dom geschlossen. Seit Anfang 1940 wird nun das altehrwürdige Gotteshaus, das so viele urdeutsche Kunstdenkmäler in sich birgt, von der Wehrmacht zu Gottesdiensten regelmäßig benutzt“.

(AAG AMG 9). Jest to dowód starań fanatycznych hitlerowców o zamknięcie katedry dla kultu, pochodzi zatem sprzed lipca 1941 roku. Salzmann pisał (prawdopodobnie do nadburmistrza Lorenzena):

„Nigdy więcej katedra nie powinna służyć do celów kościelnych i ja osobiście uważam za błąd, że Wehrmacht sprawuje tam do dziś nabożeństwa. Zbyt mocno katolicyzm był w każdym czasie tożsamy z polskością, żeby temu pierwszemu bezkarnie pozostawiać tutaj dach nad głową! Kiedy zapadnie decyzja, żeby tutaj nigdy więcej nie zezwalać na działalność katolicką, wówczas można bezpiecznie ogłosić katedrę z jej kościelnych insygniów, o ile nie mają one wartości artystycznej. I naprawdę nie trzeba tutaj wielkiego zmysłu artystycznego, aby uznać, jak szeroko rozpowszechnił się w tym poświęconym miejscu kicz, i to nie tylko dopiero przy okazji ostatniej szeroko zakrojonej restauracji w końcu XIX wieku” (AAG AMG 9, 2)⁶.

Salzmannowi nie podobały się szczególnie polskie inicjatywy międzywojenne. Pisał:

„Całkowicie chybione są dodatki z polskich czasów po wojnie światowej. Na zewnątrz betonowe figury na kolumnach wspornikowych chóru katedry, w środku np. przedstawienia z życia św. Wojciecha w górnych partiach ścian nawy głównej (...) Także wysoki baldachim nad grobem św. Wojciecha, który w roku 1681 został postawiony na środku wzorem ołtarza głównego u św. Piotra w Rzymie, odczuwalnie przeszkadza w oddziaływaniu wnętrza. (...) Kiedy te szpecące dodatki i mniej lub bardziej pozbawione smaku dzieła zostaną usunięte, powstanie uroczysta przestrzeń, wybrzmiewająca późnym gotykiem, który kryje w sobie wciąż pokaźny zasób najwspanialszych dzieł sztuki mistrzów niemieckich, a także włoskich. I tym dziełom będzie można wówczas nadać całkowicie inne znaczenie. Słynne organy nadal będą się przyczyniały do tego, że katedra gnieźnieńska będzie odwiedzana dla zasmakowania niemieckiej sztuki. Może ta piękna przestrzeń będzie spożytkowana na wydarzenia kulturalne. W ten sposób Tum gnieźnieński jest i pozostaje jednym z dowodów na to, że trzeba pokazywać, jak niemiecki jest ten kraj i jego kultura. (...) [Muzeum archidiecezjalne] mogłoby służyć jako muzeum regionalne dla miasta i okręgu gnieźnieńskiego. Należy przy tym przyjąć jako rzecz całkowicie oczywistą, że zabezpieczone obecnie w Berlinie cenne średniowieczne skarby Biblioteki Katedralnej będą przechowywane tutaj w skarbcu, ponieważ tylko tutaj przynależą one kulturalnie i historycznie!” (AAG AMG 9, 3)⁷.

⁶ Oryginalny tekst: „Niemals wieder darf der Dom kirchlichen Zwecken dienen, und ich persönlich empfinde es als einen Fehler, daß die Wehrmacht darin heute noch Gottesdienst abhält. Zu stark war in allen Zeiten Katholizismus und Polentum identisch, daß man ungestraft dem ersten hier eine Heimstätte belassen könnte! Ist dieser Entschluß, hier niemals wieder kirchliche Handlungen zuzulassen, gefaßt, dann kann man den Dom auch unbedenklich seiner kirchlichen Insignien entkleiden, soweit sie nicht künstlerisch von Bedeutung sind. Und es gehört wahrlich kein großes Kunstverständnis dazu, um zu erkennen, in welchem Umfange sich der Kitsch in diesem Waihraume breitgemacht hat, nicht erst anläßlich der letzten umfangreichen Restaurierung, Ende des 19. Jahrhunderts“.

⁷ Oryginalny tekst: „Ganz und gar verfehlt aber waren die Zutaten aus der polnischen Zeit nach dem Weltkriege. Im Äußern die Betonfiguren auf den Strebebfeilern des Domchors, im Innern z.B. die Darstellungen aus dem Leben des Hl. Adalbert an den Hochwänden des Mittelschiffs (...) Auch der hohe Baldachim über dem Adalbertsgrabe, der im Jahre 1681 nach dem Vorbilde des Hochaltars v. st. Peter in Rom mitten in den Raum gestellt wurde, stört empfindlich die Raumwirkung. (...) Wenn alle diese enstellenden Zutaten und mehr oder weniger geschmacklosen Werke entfernt werden, wird ein feierlicher, an hohe Gotik anklingender Raum entstehen, der eine immer

W tym duchu pisano również w niemieckiej gazecie pt. „Ostdeutscher Beobachter”:

„Niemieckie dzieła sztuki w katedrze gnieźnieńskiej. Cenne dzieła niemieckich mistrzów pokazują niemiecką twórczość na Wschodzie. Tak, jak kiedyś Gniezno było twierdzą polskiego nacjonalizmu, a katedra uchodziła za symbol polskiej kultury, tak obecnie jest czas na to, by wciąż na nowo sobie przypominać, że Gniezno zostało założone jako niemieckie miasto w XIII wieku i że Tum należy do najpiękniejszych osiągnięć niemieckiej pracy kulturalnej w Kraju Warty” (AAG AMG 9, 5)⁸.

Po przejściu władzy nad katedrą przez Gestapo „odreligijniono” jej wnętrze m.in. przez usunięcie mensy i wyposażenia ołtarza głównego oraz demontaż konfesji nad grobem św. Wojciecha. Zniszczenie figur w nadstawie ołtarza głównego sugerował już wcześniej Salzmann: „Właśnie tak odrażająco działa na nas architektura ołtarza, wzniesionego w 1765 roku. Pomiędzy kolumnami korynckimi znajdują się figury w dużym ruchu i w nienaturalnych pozach” (AAG AMG 9, 3)⁹.

W katedrze, a dokładniej w nowym kapitularku, w początkach 1943 roku Niemcy odnaleźli angielski dokument z 6 lutego 1874 roku, w którym Unia Katolicka w Wielkiej Brytanii wyraża solidarność z katolikami w Niemczech, prześladowanymi przez niemiecki rząd. Dokument ten był adresowany do arcybiskupów Kolonii i Gniezna. O fakcie odnalezienia powyższego dokumentu nadburmistrz Lorenzen uznał za stosowne powiadomić 3 lutego 1943 roku gauleitera i namiestnika Rzeszy w Poznaniu, Arthura Greisera. Charakterystyczny dla fanatyków narodowego socjalizmu jest powód, dla którego dokumentowi temu nadaną wysoką rangę. Zdaniem Lorenzena pismo to dowodzi, że arcybiskupi katoliccy, w tym arcybiskup gnieźnieński, dokonali zdrady stanu wobec Rzeszy (AAG AMG 9, 18)¹⁰.

noch stattliche Reihe der herrlichsten Kunstwerke deutscher und auch italienischer Meister birgt. Und diese Schöpfungen werden dann ganz anders zur Geltung gebracht werden können. Der berühmte Orgel wird weiter dazu beitragen, daß der Gnesener Dom besucht wird, um deutsche Kunst zu genießen. Vielleicht könnte der schöne Raum später für Kulturtatungen Verwendung finden. So ist und bleibt der Gnesener Dom einer der vielen Beweise dafür, daß es nötig ist, um zu zeigen, wie Deutsch dieses Land und seine Kultur ist. (...) [Das erzbischöfliche Museum] könnte als Heimatmuseum für Stadt und Kreis Gnesen dienen, wobei es wohl als selbstverständlich anzunehmen ist, daß die jetzt in Berlin sichergestellten mittelaltärlichen kostbaren Schätze der Dombibliothek sind der Schatzkammer hier aufbewahrt werden, wohin sie kulturell und historisch allein gehören!“

⁸ Jest to wycinek z gazety „Ostdeutscher Beobachter”, nr 80, 21.03.1941; tekst oryginalny: „Deutsche Kunstschatze im Gnesener Dom. Kostbare Werke deutscher Meister zeugen von deutschem Schaffen im Osten. War Gnesen einst die Hochburg des polnischen Nationalismus, und galt besonders der Dom den Polen als Sinnbild polnischer Kultur, so ist es heute an der Zeit, sich immer wieder daran zu erinnern, daß Gnesen als deutsche Stadt im 13. Jahrhundert gegründet wurde und daß der Dom zu den schönsten Leistungen der deutschen Kulturarbeit im Wartheland gehört“.

⁹ Oryginalny tekst: „So wirkt (...) die 1765 angebrachte Altararchitektur abstoßend auf uns. Zwischen den korinthischen Säulen die reich bewegten Figuren in unnatürlicher Haltung“.

¹⁰ Tłumaczenie angielskiego dokumentu na język niemiecki znajduje się w jednostce AAG AMG 26, 3.

W jednostce archiwalnej AMG 15 pod nazwą „Gnesener Dom. Führungen, Eintrittskarten” zachowała się dokumentacja dotycząca zwiedzania katedry, jej daty skrajne to 12 sierpnia 1941 – 20 października 1944 roku. Wynika z niej, przynajmniej szczątkowo, kto i w jakich celach pragnął nawiedzić zamkniętą na co dzień katedrę. Zgodę na zwiedzanie poza wyznaczonym czasem, czyli niedzielnym popołudniem, wydawał nadburmistrz Lorenzen albo *Kreisleiter* NSDAP. Oprawdzali nauczyciele z niemieckich szkół, znane są nawet ich nazwiska: dr Kelsch, małżonkowie Franz, Kaschinka, małżeństwo Schilling (AAG AMG 15, 4), oprowadzał też archiwista miejski Richter. Przyjmowano zorganizowane grupy uczniów, urzędników, działaczy i członków nazistowskich organizacji, zasadniczo odmawiano natomiast wstępu pojedynczym osobom prywatnym (AAG AMG 15, 10-26). Nie wiadomo, ilu Niemców skorzystało z możliwości zwiedzania w niedzielne popołudnia, natomiast zachowało się niewiele próśb ze strony grup zorganizowanych. Katedrą interesowali się też wydawcy. W „sztabowej”, wydawać by się mogło, wymianie korespondencji na temat odwiedzin w katedrze, jest kilka interesujących informacji o losach brązowych Drzwi Gnieźnieńskich z XII wieku i innych zabytków ruchomych z Tumu. Redakcja „Voelkischer Beobachter, Zentralverlag der NSDAP” (czasopisma, będącego symbolem propagandy narodowo-socjalistycznej) zwróciła się 6 maja 1942 roku do nadburmistrza z prośbą o zdjęcia Drzwi Gnieźnieńskich. Redakcja „Beobachtera” tak uzasadniała swoją prośbę: „Drzwi z Augsburga i Hildesheim są znane w Niemczech, natomiast Gniezno nie przedostało się za bardzo do ogólnej świadomości”¹¹. Lorenzen odpowiedział na tę prośbę dopiero 20 lipca 1942 roku. Poinformował przy tym, że czyni to z opóźnieniem, gdyż drzwi zostały ze względów bezpieczeństwa powietrznego zabezpieczone w bunkrze OPL i dopiero przy ich przełożeniu do innego bunkra było możliwe wykonanie fotografii (AAG AMG 15, 10). Oznacza to, że drzwi już wcześniej zostały one wymontowane i ukryte, a między początkiem czerwca a połową lipca 1942 roku zostały przeniesione w inne miejsce. Równie ciekawa informacja przebiega z odmownej odpowiedzi, datowanej na 15 września 1943 roku, którą nadburmistrz dał Alfredowi Rietdorf z „Hans von Hugo Verlag Berlin”, a poprosił on o możliwość obejrzenia drzwi w celach naukowych i wydawniczych. Nie uzyskał jednak zgody nadburmistrza ze względu na składowanie drzwi w bunkrze (AAG AMG 15, 11-12). W tym czasie wielu dzieł sztuki nie było już w katedrze. Kiedy bowiem na przełomie września i października 1943 roku kierownictwo obozu wypoczynkowego dla dzieci niemieckich z terenów zagrożonych nalotami w Janowcu (*Kinderlandverschickung Lager Jannnowitz*) prosiło o zgodę na zwiedzanie katedry przez dzieci, otrzymało odpowiedź, że zwiedzanie katedry zasadniczo jest niemożliwe, gdyż dzieła sztuki wyniesiono ze względu na zagrożenie nalotami (AMG AAG 15, 22-23). Dodać należy, że w 1940 roku Niemcy zburzyli pomnik Bolesława Chrobrego, stojący przy katedrze, a na jego miejscu postawili małą fontannę.

¹¹ Tekst oryginalny: „Die Türen von Augsburg und Hildesheim in Deutschland bekannt sind, Gnesen dagegen nicht allezu sehr zum allgemeingültigen Bewusstsein gekommen ist“.

21 stycznia 1945 roku wkroczyła do Gniezna Armia Czerwona. Czy oznaczało to koniec walki z Gniezmem jako symbolem polskiego katolicyzmu? Bynajmniej. Dnia 23 stycznia Sowietzi ostrzelali bez powodu katedrę gnieźnieńską z pocisków zapalających i gdyby nie ofiarność polskich strażaków i przypadkowych przechodniów, symbol ten by całkowicie spłonął (Szczepaniak et al. 2015).

PODSUMOWANIE

W czasie niewoli narodowej oraz w dwudziestoleciu międzywojennym rosła symboliczna rola Gniezna, zarówno jako gniazda polskości (symbol narodowy) jak i sanktuarium głównego patrona Polski, świętego Wojciecha i stolicy prymasów (symbol religijny). Dbało o to głównie duchowieństwo: kapituła metropolitalna, arcybiskupi i biskupi pomocniczy. Symbolika ta skupiała się wokół archikatedry na Wzgórzu Lecha i wyrażała się w upamiętnianiu ważnych dla wiary i polskości osób i wydarzeń: przed odzyskaniem niepodległości były to wyłącznie tablice umieszczane wewnątrz katedry, zaś po odzyskaniu niepodległości pomniki na zewnątrz. Drugim sposobem wprowadzania Gniezna jako symbolu w świadomość szerokiego odbiorcy były nie liczne, ale bardzo dobre publikacje książkowe o charakterze historycznym. Trzecim i najważniejszym były uroczystości religijne, nierzadko z akcentami narodowymi: tak cykliczne (odpust ku czci świętego Wojciecha) jak i jednorazowe (np. otwarcie „grobu Dąbrówki”, pochówek serca abpa Ledóchowskiego). Gromadziły one tłumy wiernych, którzy mogli publicznie modlić się po polsku. Dodatkowo w czasie zaborów mogli wobec protestanckiego państwa manifestować swoją katolickość.

Jak bardzo wszystkie te działania przyczyniały się do uczynienia z Gniezna nierozzerwalnego symbolu polskości i katolicyzmu również w oczach Niemców, świadczą ich planowe poczynania zarówno z okresu zaborów jak i podczas okupacji z lat 1939-1945. W czasie zaborów Niemcy starali się ograniczać rolę kościelną Gniezna, a podczas II wojny światowej doszli do szaleńczego apogeum walki na symbole: zamknęli katedrę dla Polaków, a z czasem wykluczyli z niej kult religijny i przerobili ją na salę koncertową. Ostatecznie plany pokrzyżowała Niemcom przegrana wojna, ale dzieła zniszczenia paradoksalnie dopełniła Armia Czerwona, która zbombardowała katedrę już po „wyzwoleniu”.

BIBLIOGRAFIA:

- AAG AMG. Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Akta Miejskie Gniezna 1939-1945.
- Banaszak, Marian. 1982. Marcin Dunin 1830-1842. W: *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i w Poznaniu*, red. Feliks Lenort, 121-159. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.
- Casselmann, Heinrich et al. 1941. *Da liegt im Osten... Jahrbuch des Kreises Gnesen der NSADP 1939/40*. Gnesen (Gniezno): NSDAP Kreisleitung Gnesen.

- Janicki, Tadeusz. 2016. Gniezno podczas II wojny światowej. W: *Dzieje Gniezna pierwszej stolicy Polski*, red. Józef Dobosz, 607-628. Gniezno: Miasto Gniezno, Powiat Gnieźnieński.
- Kohte, Julius. 1897. *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen*, t. 4. Berlin: Verlag von Julius Springer.
- Krawczyk, Arkadiusz. 2016. Od pomysłu do realizacji. Kilka uwag o ikonografii pomnika Bolesława Chrobrego i warsztacie artystycznym Marcina Rożka. W: *Narodziny nowoczesności. Studia o polskiej rzeźbie dwudziestolecia międzywojennego*, red. Katarzyna Janicka i Arkadiusz Krawczyk, 81-98. Wolsztyn: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Wolsztyn im. Stanisława Platera.
- Klimkiewicz, Witold. 1987. *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki 1822-1902*. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.
- Krzyżanowski, Lech. 1970. Epitafium ku czci abpa Marcina Dunina, zm. 1842. W: *Katedra gnieźnieńska*, red. Aleksandra Świechowska, 273. Poznań: Wydawnictwo św. Wojciecha.
- Laube, Stefan. 2006. Die Kathedrale in Gnesen – die Schlosskirche in Wittenberg. Erinnerungsorte sakraler Nation oder nationaler Religion zwischen Napoleon und Ersten Weltkrieg. W: *Visuelle Erinnerungskulturen und Geschichtskonstruktionen in Deutschland und Polen 1800 bis 1939*, red. Robert Born, Adam Labuda i Beate Störckuhl, 185-203. Warszawa: Instytut Sztuki PAN.
- Lelewel, Joachim. 1857. *Drzwi kościelne płockie i gnieźnieńskie z lat 1133, 1155*. Poznań: Księgarnia J. K. Żupańskiego.
- Pamiętka pielgrzymki do Gniezna*. 1909. Poznań: Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha.
- Pest, Czesław. 2004. *Kardynał Edmund Dalbor (1869-1926) pierwszy prymas Polski Odrodzonej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Polkowski, Ignacy. 1874. *Katedra gnieźnieńska*. Gniezno: J. B. Lange.
- Powidzki, Janusz. 1947. Losy katedry gnieźnieńskiej podczas okupacji 1939-1945. W: *Święty Wojciech 997-1947*, red. Zbigniew Bernacki, Feliks Jordan, Kirił Sosnowski i Mieczysław Suchocki, 293-318. Gniezno: Wydawnictwo Kurii Metropolitalnej.
- Raczyński, Edward. 1843. *Wspomnienia Wielkopolski, to jest województw poznańskiego, kaliskiego i gnieźnieńskiego*, t. 2. Poznań: Drukarnia „Orędownika”.
- Rył, Jadwiga. 1982. Katalog rękopisów Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie. *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, 45, 7-201.
- Schloemann, Gerhard. *St. Adalberts Dom Gnesen*. [Gnesen 1941].
- Sołomieniuk, Michał. 2012. Biskup Wojciech Anzelm Brodziszewski i jego intuicje naukowe. W: *Europa Środkowa i Wschodnia jako przestrzeń spotkania. Na szlakach tradycji kultury*, red. Klaudiusz Święcicki, 41-51. Gniezno: Gnieźnieńska Wyższa Szkoła Milenium.
- Skonieczny, Mieczysław. 1915. *Przewodnik po Gnieźnie wraz z planem miasta*. Gniezno: J. B. Lange.

- Syrokomla, Władysław. 1913. Gniezno. W: *Ziemia polska w pieśni. Antologia*, red. Jan Lorentowicz, 421. Warszawa-Lublin-Łódź: Gebethner i Wolf.
- Szczepaniak, Marek et al. 2015. *Podpalenie katedry gnieźnieńskiej*. Gniezno: Gaudentinum.
- Śmigiel, Kazimierz. 1968. Walka władz hitlerowskich z katolickim kultem religijnym na terenie Archidiecezji Gnieźnieńskiej w latach 1939-1945. W: *Studia historyczne*, red. Mieczysław Żywczyński i Zygmunt Zieliński, t. 2, 251-388. Lublin: TN KUL.
- Śmigiel, Kazimierz. 1978. *Kościół katolicki w tzw. Okręgu Warty 1939-1945*. Lublin: KUL.
- Śmigiel, Kazimierz. 1993. *Florian Stablewski. Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański (1841-1906)*. Gniezno: Prymasowskie Wydawnictwo Gaudentinum.
- Śmigiel, Kazimierz. 1994. *Biskup Antoni Laubitz 1861-1939*. Gniezno: Kuria Metropolitalna.
- Warschauer, Adolf. 1918. *Geschichte der Stadt Gnesen*. Posen: Verlag der historischen Gessellschaft für die Prov. Posen.
- Wilk, Stanisław. 1987. *Archidiecezja gnieźnieńska w II Rzeczypospolitej. Administracja archidiecezji pod rządami prymasów kard. Edmunda Dalbora i kard. Augusta Hlonda*. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Zachwatowicz, Jan. 1970. Przebudowa katedry po roku 1760 i dalsze przebudowy do roku 1945. W: *Katedra gnieźnieńska*, red. Aleksandra Świechowska, t. 1, 160-171. Poznań: Księgarnia Świętego Wojciecha.